

Biskupin / Sępolno / Dąbie / Bartoszowice

NASZE OSIEDLE

Bezpłatny biuletyn mieszkańców „Wielkiej Wypsy”



Wspieramy Miasto Zwiększamy budżet Rady Osiedla

Rada Osiedla jako samorządowa jednostka pomocnicza gminy ma możliwość włączenia się w realizację zadań społecznych z zakresu zadań własnych Miasta Wrocławia. Należy w tym celu przygotować projekt (oferę realizacji zadania społecznego) oraz zwrócić się do WCRS – jednostki nadzorującej pracę Rad Osiedli – o przyznanie dodatkowych środków na ten cel. Aktywnie korzystamy z tej szansy. W tym roku zło-

żyliśmy wnioski ofertowe we wszystkich trzech dostępnych kategoriach, wyznaczonych przez WCRS.

Oferty Rady Osiedla na realizację zadań społecznych w 2018 roku, złożone w WCRS:

- **Klub Seniora.** Zajęcia integracyjne i sportowe dla Mieszkańców 55+. (Wniosek: Iwona Jędrychowska)
- **Międzypokoleniowy Chór Osiedlowy.**

(Wniosek: Iwona Jędrychowska)

• **Festyn Osiedlowy.** Organizacja festynu osiedlowego na Biskupinie. (Wniosek: Damian Wojciech Dudała)

• **„Otwarta Brama Osiedla B-S-D-B:** spotkania środowiskowe na 100 Rocznicę Odzyskania Niepodległości (sport, edukacja, nauka, kultura) zakończone piknikiem dla 100 – latki”. Projekt cyklu wydarzeń integrujących mieszkańców osiedla, nawiązujący do obchodzonego w przyszłym

roku okrągłego jubileuszu niepodległości. (Wniosek: Iwona Jędrychowska).

Wystąpiliśmy ponadto z wnioskiem o dodatkowe fundusze do Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych UM we Wrocławiu na realizację w roku 2018 projektu „**Centrum rozwoju i aktywności dzieci i młodzieży**”. (Wniosek: Damian Wojciech Dudała).

opracowanie:
Iwona Jędrychowska, Maciej Wołodko

MIĘDZY INNYMI

W NUMERZE

Wszystkie drogi prowadzą do...

Rozpoczynamy cykl wywiadów opisujących drogi jakie przebyli mieszkańcy naszego osiedla, aby w nim zamieszkać. Bohaterką pierwszej opowieści jest Pani Cecylia Biegańska. **str. 2**

WBO 2017 **str. 9** zmarnowane głosy z naszych osiedli

W połowie października poznaliśmy wyniki głosowania WBO 2017. Niestety i w tym roku plebiscyt nie ułożył się pomyślnie dla naszych osiedli. Liczba zakwalifikowanych do realizacji projektów to 0.

Festyn osiedlowy **str. 6** FOTORELACJA



Lata dalekie w pamięci wciąż żywe

Rozpoczynamy cykl wywiadów opisujących drogi jakie przebyli mieszkańcy naszego osiedla, aby w nim zamieszkać. Bohaterką pierwszej opowieści jest Pani Cecylia Biegańska

Nasza opowieść zaczyna się w dniu wybuchu wojny w miejscowości Daleszycy na Kielecczyźnie, skąd Pani Cecylia pochodzi. Kluczową rolę w tych wspomnieniach odgrywa jej najstarsza siostra Maria:

„...Początek wojny to warkot samolotów, bombardujących polskie obiekty wojskowe, to nieustanny przemarsz wojsk – początkowo polskich, a następnie niemieckich, zmierzających w kierunku wschodnim. Obserwowaliśmy wędrowną ludźmi przybywających z różnych stron Polski, zmęczonych, głodnych, idących najczęściej pieszo. W następnych tygodniach wędrowni ludźmi nadal trwały, ale w przeciwnym kierunku. Wracali cywile oraz polscy żołnierze wyczerpani i głodni. Pod koniec września, żołnierzy niemieckich, ulokowano na kwaterach w Daleszyczach...

Na początku października 1939 roku, mając wtedy 7 lat siedziałam na skrzyżowaniu ulic z moją 4-letnią siostrą Hanią. Podeszła do nas grupa niemieckich żołnierzy, a jeden z nich zaczął Hanię częstować cukierkami. Gdy ta wyciągnęła rączkę, uderzył ją mówiąc:

– Dobrze wiesz, że od Niemców nie wolno ci nic brać!

Zaskoczony i rozgniewany Niemiec z całej siły uderzył mnie w głowę, a Hanię również trzepnął w plecy. Rozplakaliśmy się i uciekliśmy do domu. Po kilku minutach usłyszeliśmy silne uderzenie do drzwi wejściowych. Niemcy otwarli je z hukiem. Pięciu wysokich mężczyzn weszło do mieszkania. Jeden z Niemców zauważył leżącą na rogu szafy czapkę studencką i zapytał:

– Kto tu jest studentem?

Odezwała się moja najstarsza siostra Maria, mówiąc:

– To ja!

Niemiec ze zdziwieniem pyta dalej:

– Co pani studiowała?

– Matematykę, odpowiada siostra.

– Będzie pani mogła uczyć w niemieckiej szkole!

– Ja studiowałam po to, aby uczyć polskie dzieci, w polskiej szkole!

Niemiec zaczął krzyczeć:

– Gdzie pani ma Polskę? Nie chcieliście oddać nam Pomorza, to zajęliśmy cały wasz kraj. Świat trzeba zmieniać na lepszy, teraz świat zobaczy, co Niemcy potrafią! Siostra nie mogąc tego słuchać, zaczęła głośno mówić:

– Czym chcecie zmieniać świat na lepsze – ogniem, bombami, czołgami? Jakie macie do tego prawo? W tym momencie inny Niemiec podbiegł do Marysi i przyłożył jej pistolet do skroni. Marysia rozplakała się mówiąc:

– Przecież jest jeszcze Bóg!

Niemiec roześmiał się i wskazując na kłamrę swego pasa powiedział:

– Got mit uns!

Wszyscy domownicy, byliśmy przerażeni. Nie samowitą ciszę przerwali, dwaj inni Niemcy. Podeszli do tego z pistoletem, chwycili go za rękę i pociągnęli w stronę drzwi. Ten z pistoletem krzyknął:

– Jeszcze tu wrócimy!

(...) To pierwsze zetknięcie się z Niemcami, miało duży wpływ na dalsze nasze losy i przyspieszyło włączenie się prawie całej rodziny do walki z okupantem...

Już w listopadzie 1939 roku powierzono Marii

– ps. „Wyrwicz” organizowanie, a następnie kierownictwo placówki wywiadu wojskowego w Daleszyczach. Początkowo współpracowała ze Stanisławem Popielem, który niestety został aresztowany i zmarł w obozie koncentracyjnym. Potem wspólnie z Marią Cedro-Fabiańską – ps. „Skiba” i Marią Nachowską – ps. „Turerek” stworzyły niezwykle zgrany zespół zwany przez partyzantów „Trzema Marysiami”. Maria Nachowska – kierowniczką poczty w Daleszyczach miała możliwość podsłuchiwanie rozmów telefonicznych, prowadzonych przez Niemców, przeglądania korespondencji i donosów. Siostra Pani Cecylii, otrzymała pracę w nadleśnictwie dzięki czemu mogła swobodnie poruszać się po całym powiecie. Pozyskała też do pracy policjanta który przekazywał informacje o wszystkich zamiarach niemieckich. W rodzinie p. Cecylii przysięgę składali również jej mama ps. „Opiekunka” i brat Michał ps. „Miś”. Pani Maria zachęcała także do pracy konspiracyjnej szwagra, który jako organista dojeżdżał do sąsiedniej parafii rowerem i miał możliwość przewożenia meldunków do innych placówek wywiadowczych. Ojciec, mimo poważnej choroby, oraz reszta rodzeń-

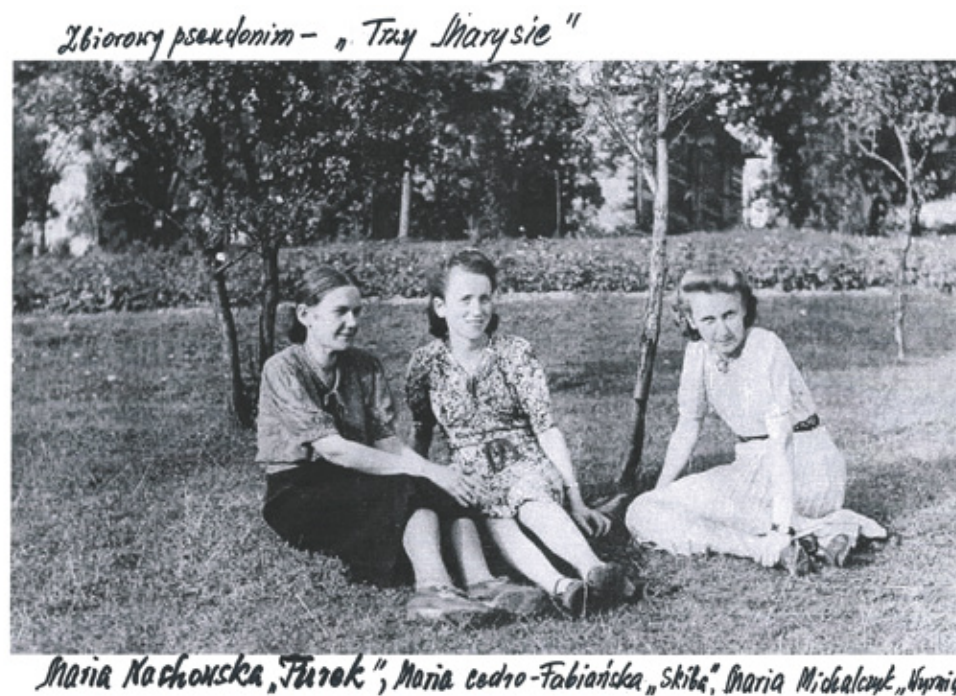
stwa, pomagali w wielu różnych sytuacjach, m. in. ostrzegając ludzi przed aresztowaniem. W ich domu przygotowywano wyposażenie dla partyzantów, jak chlebaki i materiały opatrunkowe oraz apteczki.

„... Należało zbierać wszystkie wiadomości o wrogu: ustalać liczbę stacjonujących i przejeżdżających formacji niemieckich, ilość, rodzaj i jakość broni, typ pojazdów, znaków identyfikacyjnych, kierunki przemarszów. Przekazywano również informacje, dotyczące gestapo, żandarmerii, wiadomości o aresztowaniach, a także dane o zarządzeniach niemieckich w urzędach i nałożonych na ludzi kontyngentach. Do obowiązków siostry należało pisanie i przekazywanie okresowych raportów, które poprzez komórki wywiadowcze szły aż do Londynu. W naszym domu umieszczony był służbowy aparat radiowy do codziennego odsłuchiwania wiadomości z Londynu, w których były zaszyfrowane informacje o zrzutach broni lub skoczaków. Przy nasłuchu radiowym pomagali siostrze mama i brat Michał, który przynosił wieczorem aparat radiowy, ukrywany w stodole. Michał był najczęściej wysyłany z meldunkami, raportami i ostrzeżeniami przed aresztowaniem do różnych miejscowości...”

Na terenie Daleszyc było zorganizowane tajne nauczanie młodzieży. W to również włączyła się p. Maria ucząc łaciny i matematyki. Lekcje odbywały się w niesamowitych warunkach, często przerywane alarmem i ucieczką, gdy zjawiali się Niemcy.

„... Zadania, których podjęli się – mama, siostra i brat, chwilami były nie do udźwignięcia. Ojciec, był już tak chory, że nie mógł sam się poruszać. Niemcy co kilka dni wpadali do Daleszyc, urządzając łapanki i podpalając domy. Wciąż ogłaszano alarmy: Uciekać, jadą Niemcy! 25 lipca 1944 roku, gdy ojciec stracił przytomność, mama wysłała brata Michała, aby powiadomił Marysię, że ojciec umiera. Siostra w tym czasie pisała pilny raport. Gdy go skończyła, wysłała brata z tym raportem do Sukowa. Dopiero wtedy wróciła do domu, ale ojciec już nie żył...”

To tylko kilka fragmentów ze wspomnień spisanych przez Panią Cecylię. Następnie front,



który przetaczał się przez rejon Kielc zmusił rodzinę Pani Cecylii do tułaczki, ukrywania się. Ostrzał, łapanki, głód i strach to była codzienność. W tym czasie rodzeństwo intensywnie działało w wywiadzie AK, wiele z bliskich im osób zginęło. Ich praca, stwarzała olbrzymie zagrożenie dla reszty rodziny. Wielokrotnie cudem udało się uniknąć śmierci. O Marii, siostrze Pani Cecylii wspominają inni, np Wojciech Borzobohaty w monografii historycznej p.t. „Jodła”- Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ – AK napisał:

„Jedną z najlepszych w obwodzie była komórka wywiadu w gminie Daleszyce, prowadzona przez cały czas okupacji przez „Wyrwicz” (Maria Michalczyk)”.

Pani Maria Michalczyk opisała również wydarzenia tamtych lat w trzech książkach: „Gdy każdy dzień był walką”, „Diabeł piątej kolumny”, „Egzamin z życia- lekarze, sanitariuszki, partyzanci”.

Postawiła też pewne pytanie:

„Czy warto było zapomnieć wtedy zupełnie o sprawach osobistych, o sprawach rodzinnych, o niezwykle ciężkich warunkach materialnych(...) i poświęcić się tak bez reszty dla spraw wolności?”

Maria w swej książce nie dała odpowiedzi na postawione pytania „czy warto było”, pamiętając, co ją i jej rodzinę spotkało po zakońc-

niu wojny. W marcu 1945 roku dwaj panowie z UB przyszli ją aresztować. Udało jej się uciec, wyjechać, próbować żyć gdzieś indziej, walczyć o Polskę inaczej, co udawało jej się jako nauczycielce matematyki i wychowawczyni wielu pokoleń młodzieży.

Po wojnie udało jej się znaleźć pracę w Bielsku, w gimnazjach i liceach, dokąd zaczęła ściągać swoją rodzinę i przyjaciół, gdyż w okolicach Kielc, dla byłych żołnierzy AK było bardzo niebezpiecznie. W Bielsku znalazła się też Pani Cecylia, która skończyła tam szkołę średnią. W porównaniu z dziećmi z Bielska, ściągnięte przez Panią Marię dzieci z rodzinnych stron, były wynędzniałe i miały olbrzymie braki w nauce. Pani Maria starała się jak mogła im pomóc. Była cenionym pedagogiem. W 1948 r. sytuacja osób z przeszłością w AK zaczęła się jeszcze bardziej komplikować. Rozwiązano harcerstwo a w zamian powstał ZMP- Związek Młodzieży Polskiej – komunistyczna organizacja, do której niewstąpienie wiązało się z konsekwencjami. Pani Cecylia po maturze planowała studia na wydziale chemii we Wrocławiu. Bez członkostwa w ZMP było to praktycznie niemożliwe. Cud sprawił, że jeden z członków komisji egzaminacyjnej, po usłyszeniu skąd pochodzi Pani Cecylia, pomógł w dostaniu się jej na studia.

Tragiczna śmierć brata w niewyjaśnionych

okolicznościach, brak śledztwa w sprawie prawdopodobnego morderstwa, a którego tropy prowadziły do miejscowych władz, tylko Panią Cecylię utwierdziły w jej życiowych wyborach. Nigdy nie wstąpiła do PZPR, co wiązało się z konsekwencjami w życiu zawodowym. W latach osiemdziesiątych czynnie włączyła się w zorganizowanie NSZZ „Solidarność” w Instytucie Chemii i Technologii Nafty i Węgla PWr. W stanie wojennym organizowała pomoc dla rodzin uwieczonych przywódców „Solidarności”. W jej mieszkaniu odbywały się również spotkania osób, działających w podziemnych strukturach NSZZ „Solidarność”. Wielokrotnie nocowali również u niej Francuzi – członkowie Komitetów Pomocy Polsce, przywożący dary z żywnością i lekarstwami. Z pracy odeszła na własne życzenie, gdy już w tzw. wolnej Polsce w 1989 r. zaczęto masowo zwalniać ludzi z jej instytutu, ludzi za których los czuła się Pani Cecylia w pewien sposób odpowiedzialna. Następnie, właśnie w celu pomocy emerytowanym pracownikom uczelni, włączyła się w powstanie Wrocławskiej Międzyuczelnianej Fundacji „Pro Homine”, a następnie w zorganizowanie budowy Ośrodka Seniora, w celu zapewnienia godnego życia emerytowanym pracownikom wyższych uczelni Wrocławia. Od powstania Fundacji, do chwili obecnej, pełni w niej funkcję sekre-



tarza Rady. Działalność osób pracujących od ponad 20 lat społecznie w Fundacji „Pro Homine”, przynosiła i przynosi podopiecznym Fundacji pomoc w zmaganiu się z trudnościami codziennego życia.

Myszę, że gdyby dzisiaj siostra Pani Cecylii zadała pytanie o sens poświęcenia w imię wolności, sens walki o Polskę, Pani Cecylia mogłaby z pełnym przekonaniem odpowiedzieć: „tak Marysiu, warto było”.

wywiad przeprowadziła: Jowita Gross-Mazurska

MURAL ZOO

W ostatnią sobotę września wrocławianie mieli okazję uczestniczyć w uroczystości zakończenia prac renowacyjnych murala ZOO

Historia zaczyna się 40 lat temu, kiedy Pan Jerzy Wołoszynowicz, artysta plastyk, ozdobił obrazami zwierząt ponury betonowy mur okalający ZOO. Niestety, dzieło z upływem czasu powoli i nieuchronnie niszczało. Jednak artysta nie poddawał się i nie szczędząc

energii, starał się je ocalić i odrestaurować. Z pewnością mieszkańcy Wielkiej Wyspy spacerujący nadodrzańską alejką przywykli do widoku samotnej sylwetki skupionego na pracy artysty. Niestety rozpoczęta ponad dwa lata temu pierwsza próba renowacji, skoń-



Odtworzony mural na ogrodzeniu ZOO



Jerzy Wołoszynowicz odbiera gratulacje



czyła się fiaskiem z powodu użycia nieodpowiednich farb.

Ale znaleźli się ludzie, którzy pomogli Panu Jerzemu. Dobrym duchem całego przedsięwzięcia okazała się Jagoda Łagiewska studentka wrocławskiej ASP, która wraz z grupą wolontariuszy pomogła zebrać konieczne środki i dokończyć dzieło.

Teraz, mural ciągnący się od Mostu Zwierzyńckiego do sowej baszty, cieszy oko każdego, kto gości na Wielkiej Wyspie. Na kremowym tle, przechadzają się flamingi i niedźwiedzie, pędzą antylopy, podrywają się do lotu bajecznie kolorowe ptaki. Każda z postaci namalowana jest z wielką pieczołowitością i jednego możemy być pewni: Pan Jerzy kocha zwierzęta i w swoją pracę włożył całe serce. Potrafił też zarazić innych pasją i, wraz z grupą młodych osób sprawił, że nasz świat stał się trochę piękniejszy i trochę lepszy.

Podczas uroczystości Rada Osiedla w imieniu mieszkańców miała okazję podziękować artyście i wręczyć mu jesienny bukiet kwiatów.

Pan Jerzy Wołoszynowicz mógłby obdzielić energią i pomysłami niejednego z nas. Teraz myśli już o kolejnym zadaniu. Artysta marzy o postawieniu na Biskupinie rzeźby łucznika, a Rada Osiedla stara się go w tym przedsięwzięciu wspierać.

tekst i zdjęcia: Olga Dokowicz



LOKALNY ROLNIK.PL

Zdrowe jedzenie jest dla nas ważne, tym bardziej jeśli pochodzi z lokalnych źródeł.

Pojawiła się nowa forma kupowania zdrowej żywności na naszym osiedlu – „LOKALNY ROLNIK”.



Tam wybieramy z oferty lokalnych rolników, małych producentów żywności, małych zakładów przetwórczych produkty

wg różnych kategorii produktowych. Jeśli stosujemy dietę np bezglutenową, bezcukrową lub wegetariańską, również mo-

żemy filtrować je wg naszych potrzeb. Można wybrać produkty z certyfikatem ekologicznym. Kupujący zamieszczają opinie o produktach i producentach więc możemy się tym posiłkować przy zakupach. Ważne aby nasz koszyk skompletować do każdego poniedziałku do godziny 12-ej. Zakup opłacamy przez internet.

W różnych punktach Wrocławia działają punkty odbioru zamówionych produktów.

Na naszym osiedlu możemy to zrobić w „Pociągu do Bajeczki” w środę w godzinach od 16-18-ej. Wtedy opłacone wcześniej produkty są tam dostarczane.

Jak skorzystać z tej oferty?

Logujemy się pod adresem:

www.lokalnyrolnik.pl

tekst: Jowita Gross-Mazurska

ŻYCIE PO ŻYCIU

Wszystkich nas dotyczy problem pozbywania się niepotrzebnych rzeczy. Albo wyrosliśmy z ubrań, albo przestały się nam podobać, robimy remont, chcemy coś zmienić w swoim otoczeniu... no, nabierało się. Szkoda nam wyrzucać te rzeczy – przecież są w dobrym stanie, komuś mogą się przydać. Na ul. Monte Cassino, koło „Pociągu do bajeczki” przy parafii św. Rodziny działa punkt, tzw. „Ciuchownia”, który wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom. Można tam przynieść niepotrzebne rzeczy – ubrania (zwłaszcza obecnie zapotrzebowanie jest na męskie ubrania zimowe, buty a nawet bieliznę i skarpety), ręczniki, koce, pościel, naczynia, drobny sprzęt AGD... Mamy pewność, że te rzeczy trafią do potrzebujących. Rzeczy przyjmowane są w środę od 9-12, a wydawane w środę od 12-14. Jeśli nie pasuje nam termin przywozu rzeczy, możemy dzięki uprzejmości Pań z „Pociągu do bajeczki” przywieźć je w czasie ich pracy – wskażą gdzie można je zostawić.

Wymienię, sprzedam

A może odpowiada nam forma wymiany lub sprzedaży. Taką możliwość daje nam akcja o nazwie „SWAP” – organizowana przez Panią Hanię ze Światowida.

Wznowienie akcji – w styczniu. O termin pytać w Światowidzie. Będzie możliwość wymiany ubrań, lub ich sprzedaży. Każdy może przynieść z rzeczami, każdy może przyjść aby coś wybrać dla siebie.

Inną propozycja jest „*Gielda staroci*” organizowana przez „Czasoprzestrzeń” na terenie Zajezdni Dąbie. Pierwsza jej edycja odbyła się 21.X. Kolejne odbędą się 18.XI, i 16 XII. Zainteresowanych wystawieniem się odsyłam do Zajezdni do Pana Mariusza Krajewskiego.

Również Rada Osiedla na corocznym festynie na Sępolnie promuje dziecięcy „*Minimarket*” gdzie z kolei dzieci sprzedają swoje nieużywane zabawki lub książki innym dzieciom. Akcja cieszy się dużym zainteresowaniem, dla dzieci to i przyjemność i nauka.

Naprawię, zostawię

Inaczej ma się sprawa z rzeczami, których pozbywać się nie chcemy lecz są zniszczone, bądź wymagają odświeżenia.

Jak, gdzie dokonać ich renowacji?

Tu z pomocą może przyjść Pan Paweł (mail: serwus@serwus.pl), który kompleksowo dokonuje renowacji rzeczy z cyny, drewna, mosiądzu lub kamienia. Odnawia (myje, uzupełnia ubytki) obrazy wraz z ramami, renowuje drobne meble, oraz wszelkie drobne przedmioty. Odnowi również zabytkowy pojazd, np rower, motocykl, a nawet samochód. Jeśli do renowacji mamy np jakiś element naszego mieszkania – drewniane okna, drzwi wraz z akcesoriami, stiuki na sufitach,

piece kaflowe... również można napisać do Pana Pawła na podany mail. W wypadku braku maila, można zostawić informację w radzie osiedla – przekazemy.

Również „Czasoprzestrzeń”, działająca na terenie Zajezdni Dąbie oferuje pomoc konserwatorską. Koordynuje to Pan Marek Krajewski, do którego można się zgłaszać na terenie Zajezdni. Na terenie Czasoprzestrzeni działają pracownie artystyczne: malarstwa, rzeźby, konserwacji zabytków, konserwacji mebli i przedmiotów użytkowych, a także pogotowie konserwatorskie.

Wkrótce też można będzie brać udział w warsztatach renowacji i konserwacji małych mebli użytkowych – własnych lub organizatora, stylizacji i malowania mebli.

Zajęcia wzbogacone o wiedzę z zakresu meblarstwa

i starych technik renowacji politurowania, historii sztuki. Warsztaty przeznaczone są dla osób dorosłych i młodzieży, możliwość wzbogacenia o zajęcia dla matek z dziećmi. Zapisy: pantografisztuki@gmail.com

Zachęcam do skorzystania z okazji dania nowego życia niepotrzebnym lub zepsutym wydawałoby się rzeczom. Bardzo nas cieszą inicjatywy, które to umożliwiają. Jeśli wiedzą Państwo z innych tego typu działaniach na Naszym Osiedlu prosimy to zgłaszać Radzie Osiedla. Chętnie o tym napiszemy.

tekst: Jowita Gross-Mazurska



ŚNIADANIE

Jak nie w domu to gdzie?

Czy istnieje oferta śniadaniowa na naszym osiedlu? Problem ten poruszyła na forach naszego osiedla Pani Kasia, która niedawno przeniosła się na Sępólno z Birmingham, przedstawiciel handlowy, dla której rano taka opcja zjedzenia poza domem, albo kupienia szybko na wynos jest istotna. Ku naszemu zaskoczeniu oferta śniadaniowa nie jest wcale taka znikoma, i tak:

1 Piekarnia Hert oferuje 4 rodzaje kanapek min z łososiem, do tego kawa za 2 zł z Expressu.

2 Piekarnia „Biskupin” otwarta od godziny 6:00 ma dla swoich gości trzy rodzaje kanapek: z twarogiem, z szynką i serem i warzywami, oraz fit z gruboziarnistego pieczywa z pomidorem i mozzarellą.

2 Bufet na Braci Gierymskich przy Wyspie Opatowickiej (w starych budynkach JTT) oferuje przepyszne duże bułeczki między innymi wypchane sałatą serem, szynką, ogórkami za 3,50 zł.

3 „Ciepło - Zimno” na Dębowskiego – Czynne od 10 do 19 (w poniedziałek od 12). W menu zimowym czyli od początku października mamy kanapki od poniedziałku do piątku, w tygodniu oraz w weekendy tosty (klasyczne z szynką i pieczarkami a także z mozzarellą pomidorem i pesto oraz z kurczakiem camembertem i czerwonym pesto), oczywiście kawa i samodzielnie pieczone ciasta.

4 Piekarnia Magdalenka na Emilii Plater od 8:00 rano – kawka z ekspresu, słodkie bułki, a nie na słodko- można dostać cebularze i bułki z serem i pieczarkami.

5 Mały sklep przy pętli tramwajowej na Sępólnie – drożdżówki, kanapki z wędliną a nawet wegetariańskie pizzetki.

Osiedla Olimpia Port reklamuje się jako okolice Sępólna, więc również tam sprawdziliśmy ofertę i tak:

6 „Jak u babci bistro” – codziennie oferuje pełne śniadania od godziny 9:00.

Do wyboru: polskie (pieczona kielbaska z cebulką, pomidorki, serek, szynka), kontynentalne (jajeczniczka, mini sałatka z serem i własnej produkcji pasztet), francuskie (croissanty i zapiekany tost francuski), angielskie (frankfurterki, bekon, jajko sadzone), norweskie (łosoś wędzony, serek biały, mini sałatka). Do

kawa, herbata lub świeżo wyciskany sok oraz pieczywo własnego wypieku.

Mamy nadzieję, że doczekamy się większej ilości takich miejsc, gdzie dzień będzie można zacząć od ciepłej kawy i pysznego śniadania.



NOWY

PLAC ZABAW

Z końcem wakacji na skwerze pomiędzy ulicami Gersona, Olszewskiego i Sempołowskiej powstał nowy plac zabaw. Został utworzony dzięki staraniom mam – Andżeliki i Moniki oraz miesz-

kańcom, którzy poparli ich petycje. Wraz z placem zostały dokonane zmiany w wyglądzie tego obszaru. Usunięto rząd drzew śliwki mirabelki, na to miejsce powstały nowe nasadzenia. Wokół ławek

pojawiły się krzewy, a także powstał nowy żywopłot wokół śmietnika. Skwer zyskał nowy, sympatyczniejszy wygląd, a najmłodsi mieszkańcy miejsce do wspólnej zabawy.

tekst i zdjęcie: Karolina Korona

limeryki

MRÓWKA I SŁOŃ

Są takie chwile moi mili,
Że się czujecie i jak na pustyni,
Jesteście wtedy jak mrówka mali,
A byliście kiedyś tacy wspaniali.
Piękne to czasy wtedy były
Gdy mrówka ze słoniem się przyjaźnili.
Lecz nie tak dawno słoń wykrył bombę
Mrówka go chciała zrobić w trąbę.
Inne też zaraz nastały czasy,
Słoń już nie jeździł z mrówką na wczasy,
Bo tu kompromis był potrzebny
I słoń do końca nie będzie pewny.
Bo słoniom łatwiej przez życie jest kroczyć,
Gdy zawsze mogą na mrówkę naskoczyć.

Grażyna Jaworska

Biskupin

W niedzielę 26 czerwca w Parku Biskupińskim odbył się pierwszy z dwóch tegorocznych festynów, organizowanych przez Radę Osiedla. Atrakcji było mnóstwo – grillowaliśmy kiełbaski, częstowaliśmy kawą i herbatą, Panie z zaprzyjaźnionych „Rarytasów” dzieliły się słodkościami. Nasi trenerzy osiedlowi zorganizowali zawody sportowe, obok fruwały mydlane bańki, a za wielkim namiotem odbył się fantastyczny pokaz sztuki cyrkowej. Nasi najmłodsi zachwycali się pięknymi końmi Straży Miejskiej, można było porozmawiać z policjantem i obejrzeć radiowóz „od kuchni”. Popołudniowa niedzielna zabawa była doskonałym czasem na wspólną integrację mieszkańców.

zdjęcia i tekst: Damian Wojciech Dudała



FESTYNY OSIEDLOWE





zdjęcia: Iwona Jędrychowska

Sępólno

Piękna złota jesień to z kolei czas na Festyn na Sępólnie. Odbył się on 30-go września. Tym razem połączyliśmy go z Biegiem Wielkiej Wyspy, w której wzięli udział licznie mieszkańcy, a także osoby spoza naszego osiedla. Tradycyjnie dla dzieci były dmuchańce, zawody sportowe w piłce nożnej. Pani Małgosia z fundacji „Biało-Czerwonej” wraz z dziećmi zorganizowała „Minimarket” na którym dzieci sprzedawały swoje zabawki, bądź wymieniały się nimi. Część artystyczną uświetnił chór osiedlowy. Darmowe kiełbaski zasponsorowały okoliczne sklepy: „Delikatesy” na Partyzantów, „Spizarnia” na Partyzantów i sklep mięsny z targu na Baciarellego – bardzo dziękujemy. Dodatkowo swoje specjały proponowała „Mobilna Restauracja” i lokalny milicki browar „Nepomucen”.



Miło było nam spędzić z Wami ten czas. Mamy nadzieję, że spotkamy się za rok!

Rada Osiedla Biskupin - Sępólno - Dąbie - Bartoszowice dziękuje wszystkim za przybycie.

Zemplin, Czypelin, Semplino

Obszar był w zamierzeniu kształtowany jako miejsce dostępne dla klasy średniej, swoiste „miasto ogród” z dużą ilością zieleni oraz dostępem do odrobiny luksusu

tekst: Paweł Wawrzynowicz

Miejsce w którym mieszkamy, nie było wyspą. Obecny kształt, oraz charakter zyskało dzięki wykopaniu kanałów przeciwpowodziowych, na przełomie XIX i XX wieku. Pierwotnie osada składająca się z 4 domostw liczyła zaledwie 32 mieszkańców oraz kilkadziesiąt zwierząt domowych. Znajdowała się tu również cegielnia i piekarnia. Centrum osady znajdowało się wówczas przy zbiegu obecnych ulic Bacciarrellego i Żmichowskiej. W takim stanie przetrwała ona do początku XIX wieku.

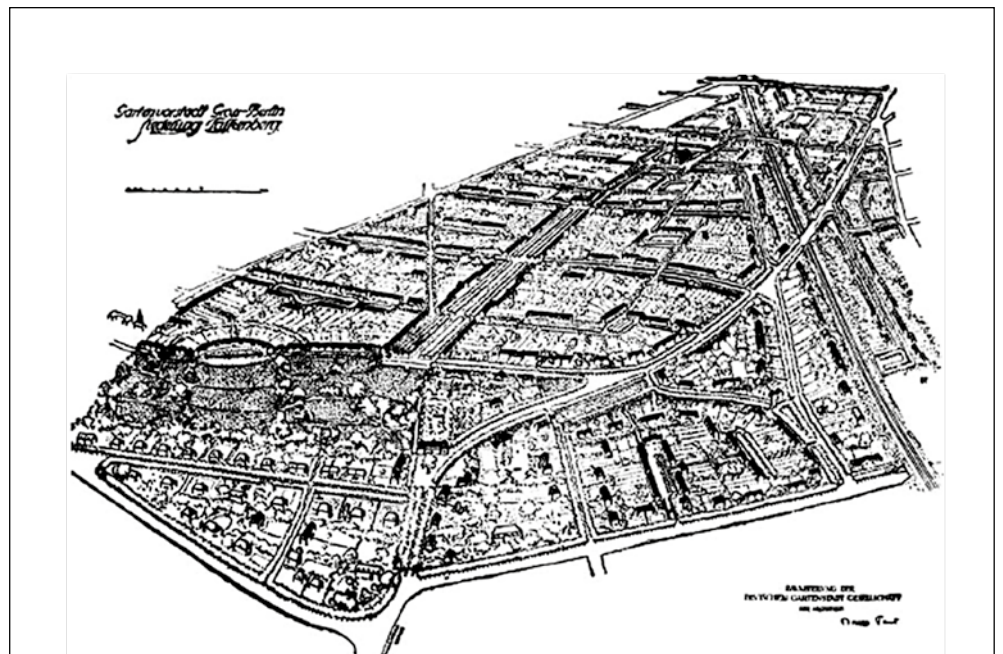
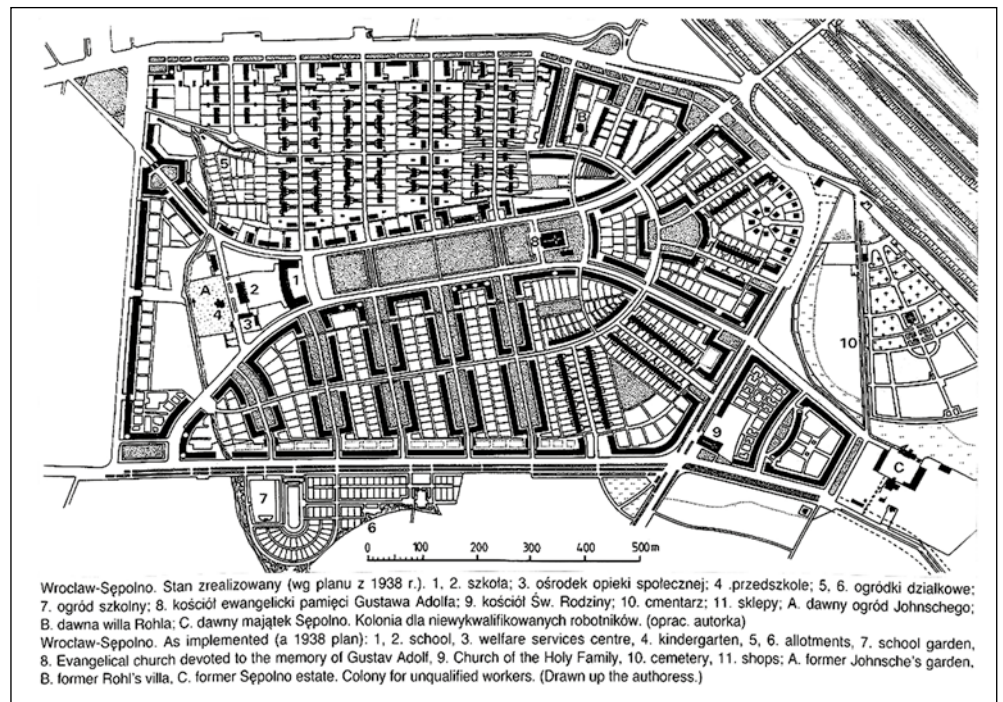
Pod nazwą Zemplin występuje w dokumencie księcia Henryka sprzed ponad 700 lat, jako ziemie należące do kolegiaty Św. Krzyża w takiej właśnie nazwie. Dokument ten, datowany na rok 1288, stanowi między innymi: „Osadnicy będą zwolnieni od wszelkich ciężarów prawa polskiego, jak stan, powóz, przewód, stróża podworowe...”. Folwarczne pola Sępólniańskie w tamtym czasie sięgały granic Opatowic i przez 600 lat ich nazwa zmieniała się kilkakrotnie: w 1288 roku na Zemplin, w 1353 r. na Czypelin, zaś w 1368 na Semplino. To właśnie ta ostatnia nazwa była inspiracją dla współczesnej. Przez setki lat miejsce to nie nadawało się pod jakąkolwiek zabudowę mieszczańską. Teren był podmokły, systematycznie podtapiany przez nieodłączną Odrę oraz wyjątkowo nieatrakcyjny.

W roku 1917, po wielu analizach mających pomóc w powiększeniu terenu dla gęsto za-

ludnionego i dynamicznie rozwijającego się niemieckiego miasta, osuszono te tereny. Obszar był w zamierzeniu kształtowany jako miejsce dostępne dla klasy średniej, swoiste „miasto ogród” z dużą ilością zieleni oraz dostępem do odrobiny luksusu. Nie było pierwszym wydzielonym architektonicznie terenem o podniesionym standardzie, jak inne tego typu rozwiązania, niedostępne dla „średniaków” ówczesnego Wrocławia.

Sępolno budowała, w sposób przemysłowy, spółka Siedlungs-gesellschaft Breslau AG. Rozpoczęta w roku 1919 etapowa rozbudowa trwała aż 16 lat i zaowocowała obecnym kształtem dzielnicy. Jedno piętrowe, dwukondygnacyjne budynki zostały spięte w kształt pruskiego orła, zgodnie z zamysłem głównych projektantów – Paula Heima, Hermanna Wahlicha i Alberta Kempdera. Zgodnie z planem, osiedle zostało wypełnione zielenią.

W takiej formie nasza dzielnica trafiła do Rejestru Zabytków jako zabytek urbanistyczny. Z lotu ptaka wydawać by się mogło, że jest to wyłącznie wyjątkowy kompleks miejski, lecz detali jest znacznie więcej. Drobiazgów, które same w sobie stanowią dobro i dziedzictwo stuleci, lecz nie wiedzieć z jakiego powodu, nie są indywidualnie chronione prawem. Mam nadzieję że uda się przywrócić choć kilka z zapomnianych dziś elementów architektury, zaś pozostałe – uszkodzone lub zapomniane – wydobyć.



Ten styl projektowania osiedli był w przedwojennych Niemczech popularny. Przykładem jest Garden City Falkenburg, niedaleko Berlina. Projekt: Bruno Taut

DOZNANIE

Miłości, mądrości i smaku życia,
Doznawaj często i nie bój się tyčia.

Grażyna Jaworska

limeryki

dla psychiki



WBO 2017 zmarnowane głosy z naszych osiedli

W połowie października poznaliśmy wyniki głosowania WBO 2017. Niestety i w tym roku plebiscyt nie ułożył się pomyślnie dla naszych osiedli. Liczba zakwalifikowanych do realizacji projektów to 0.

Wielka Wyspa brała udział w głosowaniu w Rejonie 3 (Zacisze-Zalesie-Szczytniki, Biskupin-Sępólno-Dąbie-Bartoszewice, Kowale, Strachocin-Swojczyce-Wojnow).

Zwycięskie projekty w kategorii do 250 tys., to:

- Projekt 325, „Swojczycki Park Czarna Woda”, głosów: 1786
- Projekt 458, „Kierowcy i Piesi, Przyjaciele na drodze. Bezpieczniej na trasie Stadion Olimpijski – ul. Kochanowskiego, głosów 1118
- Projekt 630, „Kowale – Siłownia na wolnym powietrzu”, głosów 548

Zwycięski projekt w kategorii do 750 tys., to:

- Projekt 714, „Chodniki i przejścia dla pieszych na Swojczycach, Strachocinie i Wojnowie”, głosów 1888.

Gratulujemy oczywiście twórcom zwycięskich projektów, a także głosującym. Jednak Wielka Wyspa w tym roku pozostaje niestety bez swoich projektów, które zostaną zrealizowane w ramach WBO. Jaki jest tego powód? Analiza wyników głosowania wydaje się dawać choć częściową odpowiedź na

to pytanie. W kategorii projektów do 250 tys., nasi mieszkańcy oddali łącznie prawie 1600 głosów na projekty dotyczące osiedli Biskupin-Sępólno-Dąbie-Bartoszewice, jednak żaden z nich nie zdobył pojedynczo ponad 550 głosów wymaganych do tego aby zakwalifikować wniosek do realizacji ramach WBO. Wszystkich projektów z Rejonu 3 było 14, przy czym projektów z naszej Wyspy aż 9. Łatwo zauważyć, że pozostałe osiedla skupiły się na jednym, dwóch projektach. Biskupin-Sępólno-Dąbie-Bartoszewice odpowiada zaś za 65% zgłoszonych

mamy więc 60% udział we wnioskach. Jeśli chodzi o głosy, to nasze projekty zyskały ich łącznie 3221, prawie dwa razy tyle co projekt zwycięski. Po raz kolejny jednak widać, że potencjał w ilości ponad 3000 głosów po podzieleniu na 9 projektów, nie pozwala żadnemu z naszych wniosków przejść do fazy realizacji i skorzystać ze środków WBO.

Myszę, że możemy być dumni z tego, że nasi mieszkańcy są tak aktywni, stąd jeśli chodzi o liczbę projektów, Wielka Wyspa zdecydowanie dominuje nad

ponad 40% wszystkich oddanych głosów. W kategorii 250 tys. nieco mniej, ale nadal dominujemy w Rejonie 3. Innymi słowy wydaje się, że nie ma innej metody na realizację większej liczby projektów w ramach WBO, niż skupienie się na 2-3 działaniach i promowanie ich przez cały rok. Zbytne rozdrobnienie i wewnętrzna konkurencja między projektami, nie pozwoliły wyłonić zdecydowanych faworytów, a głosy naszych mieszkańców rozłożyły się w miarę proporcjonalnie i w rezultacie żaden z projektów w tym roku nie doczeka się realizacji.

Rada Osiedla będzie analizować wyniki tegorocznego WBO. Zapraszamy również liderów projektów do kontaktu z nami – być może wspólnie uda nam się przygotować strategię, która w 2018 roku zwiększyłaby nasze szanse na otrzymanie środków z budżetu obywatelskiego. Być może część projektów zgłaszanych obecnie do WBO, dałoby się zrealizować w inny sposób, lobbując w instytucjach miejskich. Jesteśmy otwarci na współpracę z mieszkańcami w tym zakresie. Być może granice Rejonów wymagają korekty (otwarte pytanie – czy Wielka Wyspa nie traci za dużo na głosowaniu „w jednym koszyku” z osiedlami Strachocin-Swojczyce-Wojnow). Być może dałoby się ustalić wspólnie 2-3 projekty WBO, priorytetowe dla naszych osiedli i zwiększyć tym samym szansę na realizację któregoś z nich.

tekst: Grzegorz Adamczyk

STATYSTYKI GŁOSUJĄCYCH W WBO

	2016	2017
Liczba głosujących	104 884	97 043
Głosy nieważne	11 581	8 314
Głosy przez Internet	54 453	55 028
Głosy tradycyjne	38 850	33 701

wniosków, co przy w miarę wyrównanym rozdziale głosów z naszego rejonu (brak zdecydowanego faworyta) dało niestety efekt „zmarnowania” głosów, gdyż żaden z projektów nie okazał się wystarczająco mocny w konkurencji z sąsiednimi osiedlami. Sytuacja w zakresie projektów w kategorii 750 tys., jest analogiczna. Łącznie zgłoszono 15 wniosków, z czego wnioski z naszych osiedli to 9, łącznie

pozostałymi osiedlami w naszym rejonie. Chłodna analiza wyników z bieżącego głosowania, a także z roku 2016 pokazuje jednak, że z 8 możliwych projektów przeznaczonych do realizacji, udało nam się przegłosować jeden projekt dotyczący Wielkiej Wyspy w okresie 2 lat. Tymczasem nasz udział w ogóle głosów, jest znacznie większy. Przykładowo w kategorii 750 tys., głosy z naszych osiedli stanowią

Alarm w sprawie osiedlowych drzew

Jesienią, gdy na naszym Osiedlu z drzew przy ulicach, parkach i skwerach spadają kolorowe liście odsłania się katastrofalny obraz drzewostanu. Nie trzeba być wykształconym znawcą, aby zauważyć, że większość drzew jest chorych, pasywnie na nich jemioła, gałęzie są połamane i uschnięte, a korony są zdeformowane nadmiernym przycinaniem. Brak odpowiedniej pielęgnacji drzewostanu prowadzi do pogorszenia kondycji drzew. Spróbujmy teraz znaleźć przyczynę obecnego stanu. Zaczniemy od tego kto zarządza terenami zielonymi? Na naszym osiedlu zielenią na terenach publicznych zajmują się głównie dwie instytucje - Zarząd Zieleni Miejskiej i spółka Wrocławskie Mieszkania. Upraszczając, za drzewa przy ulicach, alejkach czy też w parkach odpowiada Zarząd Zieleni Miejskiej, natomiast Wrocławskie Mieszkania zarządzają terenami w przestrzeni między podwórkowej oraz ogródkami przydomowymi. Od tego podziału jest jednak wiele wyjątków i w sumie bardzo trudno zorientować się kto za to odpowiada.

Większość drzew na Sępólnie i Biskupinie sadzonych było w trakcie budowy osiedla czyli około 90 lat temu. W ostatnich latach wykonano sporo nasadzeń w ramach kompensacji za drzewa wycięte, ale również spora część sadzonek z lat 2012-2015 uschła.

Pokazuje to, że problemem nie jest wiek drzew, lecz przyczyną złego stanu drzew są wieloletnie zaniechania ze strony jednostek miejskich, które były i nadal są odpowiedzialne za zieleni. Wykonywana pielęgnacja drzew była niewłaściwa i przede wszystkim niewystarczająca. Działo się tak nawet w ostatnich latach – na przykład wiele z nowo posadzonych drzew na naszym osiedlu uschło. Zachodzi zatem pytanie co do tego doprowadziło – czy powodem była niewłaściwa sadzonka, sposób posadzenia, choroba czy też brak wody?

Któż z nas widział w ostatnich latach, by podlewano małe drzewa? Nasze osiedle jest szczególnie pod względem ilości zieleni publicznej, więc wymaga by podejmowano szczególne działania na rzecz jej pielęgnacji. W połowie października przedstawiciele Rady Osiedla spotkali się z Zarządzeniem Zieleni Miejskiej, gdzie poruszone zostały kluczowe tematy dotyczące terenów, nad którymi pieczę sprawuje ZZM. Na spotkaniu dowiedzieliśmy się m.in., że w budżecie rocznym zakłada się rocznie do pielęgnowania 50 drzew na całym Śródmieściu. To stanowczo za mało, nasze osiedle posiada znacznie większe potrzeby finansowania zieleni niż ścisłe centrum Wrocławia, gdzie zieleni jest mniej i odznacza się lepszym stanem. Nie wystarczy, by

ZZM wykonywał kilkanaście pielęgnacji w roku na obszarze całego osiedla, w momencie gdy na samej ulicy Dembowskiego po jednej stronie drogi jest ponad 130 drzew. W tym tempie, zanim miasto zdąży wypielęgnować wszystkie drzewa dla wielu z nich nie będzie już szans. Uschnięte drzewa będą nie tylko szpecić ulice, ale podczas silnych wiatrów będą zagrażać bezpieczeństwu ludzi lub też mogą doprowadzić do uszkodzenia zaparkowanych samochodów.

Część najbardziej chorych, uschniętych, bądź złamanych drzew należy niezwłocznie wyciąć i posadzić w ich miejsce nowe. Samo posadzenie to nie wszystko, należy następnie odpowiednio dbać o drzewo, czyli wydzielić mu korytarz do wzrostu, podcinać, reagować na choroby, podlewać. W tym miesiącu złożymy wniosek do Zarządu Zieleni Miejskiej i Wrocławskich Mieszkań o nasadzenia drzew i krzewów, wraz z proponowanymi lokalizacjami – głównie miejsca, gdzie kiedyś rosły drzewa, ale z różnych powodów już ich tam nie ma. Ze względu na obszar zabytkowy będziemy wnioskować o rodzime gatunki. Warto, by każdy z nas widząc nowo zasadzone drzewo, które nie jest właściwie pielęgnowane zgłaszał to do Zarządu Zieleni Miejskiej oraz do Rady Osiedla. Lepsza kondycja terenów zielonych to nasza wspólna sprawa.



tekst i zdjęcie: Mateusz Janusz

EKO warsztaty dla przedszkolaków

Zanieczyszczenia powietrza „Za zmiany klimatyczne” to tytuł warsztatów dla dzieci przedszkolnych zorganizowanych i finansowanych przez Radę Osiedla Biskupin-Sępólno-Dąbie-Bartoszowice. Pierwsze zajęcia odbyły się w Przedszkolu nr 54 przy ul. Wittiga.

Warsztaty składają się z dwóch części. Pierwsza jest przeznaczona na dyskusję o właściwościach powietrza i źródłach zanieczyszczeń oraz sposobach ich ograniczania. Dzieci mają do dyspozycji plakaty o sposobach oszczędzania energii i wody, aby łatwiej im było zrozumieć, że nasze nawyki i zachowania mają wpływ na stan środowiska. Uczestnicy mają możliwość wykonania kilku doświadczeń dotyczących właściwości powietrza.

Druga część warsztatów odbywa się w terenie, gdzie dzieci poszukują porostów na korze drzew. W ostatnich latach na Wielkiej Wyspie pojawiło się wiele po-

rostów, co świadczy o dużej poprawie czystości powietrza i spadku ilości dwutlenku siarki.

Dzieci są bardzo pomysłowe i odważne w dyskusjach. Mają świetne pomysły dla dorosłych by zmienić nasze

zachowania. Szybko wykonują doświadczenia i błyskawicznie odszukują porosty na drzewach pracując ze skalą porostową. Ćwiczenia wydają się trudne, ale dzieci dają sobie z nimi radę. To ważne, by od najmłodszych lat zachęcać je do nauki przez zabawę, do wykonywania doświadczeń oraz pracy na świeżym powie-

trzu. Pamiętajmy, że dzieci w wieku pięciu lat są najbardziej kreatywne i mają rozwiniętą wyobraźnię. Warto motywować je do twórczych działań i dać im możliwość realizowania ich pomysłów.

tekst i zdjęcia: Grażyna Jaworska



CO TO JEST KZI

Jakie projekty zgłosiliśmy na Wielkiej Wyspie

Karty Zadań Inwestycyjnych (KZI) to szansa dla Rad Osiedli, aby z puli budżetu miasta realizować inwestycje osiedlowe. Z tej możliwości Zarząd Osiedla korzysta corocznie. Każda Rada Osiedla może wnioskować o realizację trzech zadań inwestycyjnych.

Obecnie wiadomo, że w tej tzw. puli dla inicjatyw inwestycyjnych Rad Osiedli Wrocławia znajduje się kwota w wysokości 3 mln. zł. Dla 48 Rad Osiedli. Wiadomo więc, że nie spełnimy potrzeb inwestycyjnych naszego Osiedla. Nie ma także pewności, że zgłoszone przez nas zadania inwestycyjne zostaną przyjęte do realizacji.

Na podstawie przygotowanych Kart Zadań Inwestycyjnych opracowanych przez radnych pp. Olgę Dokowicz, Iwonę Jędrychowską, Damiana Wojciecha Dudałę oraz Mateusza Janusza, Zarząd Osiedla złożył następujące wnioski do realizacji na rok 2018:

• **Kompleksowe zagospodarowanie placu w sercu Sępólna**

Obszar ograniczony ulicami Kosynierów Gdyńskich, Ks. Brzóska, Partyzantów.

Wrocław, Dzielnica Śródmieście, Osiedle Sępólno. Pragniemy doposażyć kompleksowo ten plac zabaw, by mogły na nim bawić się dzieci w różnym wieku.

• **Wymiana nawierzchni ul. Olgi Boznańskiej na dwóch odcinkach na Biskupinie**

Proponowana inwestycja dotyczy dwóch odcinków ul. Olgi Boznańskiej:

- 1) od ul. F. Pautscha do ul. A. Orłowskiego oraz
- 2) od ul. H. H. Rodakowskiego do ul. J. Stanisławskiego

• **Plac zabaw z elementami sportowymi i strefą relaksu w Parku Szczytnickim przy ul. Dembowskiego**

Lokalizacja: Park Szczytnicki przy ul. Dembowskiego między ul. Tramwajową a Kosiby (w pobliżu planowanego skrzyżowania ul. Dembowskiego z Aleją Wielkiej Wyspy). W tym miejscu był kiedyś plac zabaw, wnieśliśmy o jego przywrócenie.

W połowie stycznia będzie znany rezultat. Zatem czekamy!

opracowanie: Iwona Jędrychowska

Rada Osiedla BSDB u Prezydenta Wrocławia

Na zaproszenie Prezydenta w dniu 06.09.2017 w Ratuszu pojawili się przedstawiciele naszej Rady Osiedla; byli to Damian Wojciech Dudała – Przewodniczący Rady, Iwona Jędrychowska – Przewodnicząca Zarządu, Marcin Bobiński – Skarbnik oraz Mieczysław Jurowicz – radny. Czas wizyty był ograniczony.

Po przywitaniu i krótkim wstępie Prezydenta Dutkiewicza, Pani Dyrektor Biura Rozwoju Miasta przedstawiła nam zamierzenia Rady Miasta w stosunku do Wielkiej Wyspy, które mają nie robić „krzywdy” mieszkańcom Wielkiej Wyspy, ale też nic specjalnie ciekawego i dobrego nie wnoszą w ich życie. Aczkolwiek pytanie prezydenta o AWW nie wyjaśniło sprawy (wg DWD) czy RO jest za czy też przeciw tej inwestycji. Z innych źródeł wiemy, że sprawa jest przesądzona.

Ograniczono się do podstawowego wariantu projektu zamiast zrealizować projekt szerszy z komunikacją tramwajową i estakadą. Ale to już „pozamiatane”.

Po przedstawieniu spraw przez p. Dyrektora zabrałem głos (MJ) w sprawie Wyspy Opatowickiej, który to temat jest najbliższy memu sercu. Uzyskaliśmy odpowiedź, że nie ma w planie „zamachu” na WO i jest możliwe wykonanie, wg już istniejącego planu zagospodarowania przestrzennego, instalacji nowych urządzeń. Oczywiście zgodnie z prawem i wszelkimi

przepisami. Nie chciałem rozwodzić się nad innymi moimi propozycjami (które Radni znają), więc obiecałem że przekażę na ręce Prezydenta moje osobiste przemyślenia ws. zabudowy niekonwencjonalnymi instalacjami czy też budowlami, które urozmaiciłyby smutny pejzaż naszej Wielkiej Wyspy. Następnie głos zabrała przewodnicząca Rady Osiedla Iwona Jędrychowska. Jako priorytety działań Rady Osiedla w obszarze Sępólna wskazała:

- sprawę ostatecznego uporządkowania miejsc zagospodarowania odpadów,
- zdynamizowanie działań na rzecz stworzenia miejsc parkingowych,
- potrzebę powstania Plenerowego Kompleksu Wypoczynkowego na placu przy ul. Partyzantów – czyli zagospodarowanie obecnie niewykorzystanej przestrzeni rekreacyjnej.

Ponowiła również prośbę o odstąpienie od procedury sprzedaży i przekazanie na cele działalności prospołecznej RO obiektu przy ul. Potebni. (Salonik Senioralny byłby spełnieniem uzasadnionych oczekiwań Seniorów Osiedlowych posiadania miejsca spotkań otwartego także na inne grupy społeczności lokalnej.) Na koniec pozytywnie oceniła pomoc merytoryczną i życzliwe wsparcie ze strony pracowników instytucji nadzorującej Radę Osiedla – WCRS.

relacja: Mieczysław Jurowicz

NOWA Rada Osiedla

23 kwietnia 2017 odbyły się wybory do rad osiedla. Na Biskupinie, Sępólnie, Dąbiu i Bartoszowicach wybraliśmy 21 osiedlowych radnych. Zagłosowało łącznie 859 osób (4 lata temu 631). Pomimo słabej frekwencji, wydaje się że coś drgnęło w dobrym kierunku. Do urn poszło o ponad 220 osób więcej niż podczas poprzednich wyborów (najwięcej na Sępólnie). Pojawiło się także sporo nowych twarzy. Z 21 nowych radnych, dla aż 16 osób będzie to pierwsza kadencja. Radnymi kadencji 2017-2021 zostali:

Z OKRĘGU NR 1 - SĘPOLNO

Bobiński Marcin, Dudziuk-Dudzik Anna, Gross-Mazurska Jowita, Horbaczewski Jakub, Janusz Mateusz, Jędrychowska Iwona, Okonek-Kańczukowska Katarzyna, Wawrzynowicz Paweł.

Z OKRĘGU NR 2 BISKUPIN-BARTOSZOWICE

Adamczyk Grzegorz, Dudała Damian Wojciech, Jaworska Grażyna, Jurowicz Mieczysław,

Kałuża Jędrzej, Korona Karolina, Kosendiak Sebastian, Kubit Agnieszka.

Z OKRĘGU NR 3 BISKUPIN-DĄBIE

Banach Ryszard, Dokowicz Olga, Francuz Elżbieta, Wołodko Maciej, Żuczkowski Jan.

Skontaktuj się z nami:
tel. 71 345 28 83

(odsłuchujemy również nagrane wiadomości)
rada.osiedla.biskupin@gmail.com

zapraszamy również na nasz profil FB
Rada Osiedla BSDB - Sępólno - Dąbie - Bartoszowice

albo do siedziby rady:
**Rada Osiedla BSDB
ul. Fryderyka Pautscha 4
Wrocław 51-651**

w godzinach pracy biura: poniedziałek 9-12
środa 12-15
czwartek 15-18

Podstawowe informacje o budżecie Osiedla

- Roczny budżet naszych Osiedli (Biskupin, Sępólno, Dąbie, Bartoszowice) to łącznie 49 250 złotych. Kwota ta wyliczana jest dla każdej rady osiedlowej we Wrocławiu na podstawie liczby mieszkańców osiedli.
- Pieniądze „leżą” w WCRS (Wrocławskie Centrum Rozwoju Społecznego). Rada Osiedla nie trzyma ich w żadnym sejfie ani nie posiada pełnej swobody w dysponowaniu nimi. Realizując uchwalony projekt budżetu zwracamy się każdorazowo do WCRS o uruchomienie środków na konkretne działanie.
- Około 1/3 środków pochłaniają koszty funkcjonowania: opłaty za media, artykuły biurowe i eksploatacyjne oraz wynagrodzenie pracownika biurowego. (Przez 3 dni w tygodniu zatrudniamy pracownika biurowego, by Rada Osiedla była otwarta na mieszkańców także w godzinach pracy. Popołudniami i wieczorami ustalamy w wybranych dniach dyżury radnych.)
- W ciągu roku budżetowego finansujemy m.in. obiady szkolne dla potrzebujących dzieci, festyny osiedlowe, klub seniora, książki i pomoce dydaktyczne dla jednostek gminnych (szkoły, przedszkola, biblioteki, domy kultury), projekty zgłaszane przez mieszkańców.
- Piszemy projekty, które pozwalają pozyskiwać dodatkowe środki pieniężne, m.in. z WCRS. Inwestując kilkaset złotych z budżetu Rady Osiedla, można pozyskać kilka tysięcy dotacji na projekty celowe. W ten sposób finansowane są przede wszystkim projekty społeczne i kulturalne, takie jak zajęcia dla seniorów czy Międzypokoleniowy Chór Osiedlowy.
- Niewykorzystane środki budżetowe nie przechodzą na następny rok, trzeba je oddać na koniec roku do WCRS.
- Nasi radni nie pobierają diet (co nie jest normą we Wrocławiu), staramy się oszczędzać środki budżetowe.

tekst: Maciej Wołodko

Cudze chwalicie, swego nie znacie... WYCIECZKA Z RADĄ OSIEDLA

W tym roku po raz pierwszy zaprosiliśmy seniorów osiedlowych wraz z rodzinami i przyjaciółmi osiedlowymi na integracyjną wycieczkę autokarową.

Program wycieczki udało się tak starannie dopracować, że stanowił atrakcję dla wielopokoleniowej grupy. Pojechali więc dziadkowie z wnuczętami a także dzieci i młodzież z rodzicami.

Komplet podróżnych w pogodnym nastroju wyruszył we wczesnych godzinach porannych w trasę Wrocław - Szklarska Poręba - Jelenia Góra /Cieplice/ Kowary - Kamienna Góra - Wrocław.

Uczestnicy wycieczki odwiedzili:

Hutę Julia w Szklarskiej Porębie, Muzeum Przyrodnicze oraz barokowy kościółek św. Jana Chrzyciela w Cieplicach, Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska oraz Podziemne Laboratorium Hitlera w Kamiennej Górze.

W późnych godzinach wieczornych szczęśliwie powrócili z wycieczki; pełni nowych wrażeń poznawczych i wzbogaceni o nowe kontakty sąsiedzkie.

Dopisała pogoda ducha i meteo!

Nasi Mieszkańcy okazali się niezwykle miłymi, ciekawymi i zdyscyplinowanymi turystami.



Dziękujemy Wszystkim Mieszkańcom, którzy przyjęli zaproszenie Rady Osiedla na wycieczkę



Takie opinie wyrazili także prowadzący autokar przesympatyczni Panowie kierowcy z życzliwej Radzie Osiedla firmy Polbus / ... jak dobrze mieć sąsiada.../ oraz Pani Przewodnik. Fakt, że na tę pierwszą wycieczkę, zaproszenie od naszej Rady Osiedla przyjęło tak wielu mieszkańców oraz ciepłe, życzliwe słowa uczestników zobowiązują i zachęcają do deklaracji, że nie był to ostatni taki wspólny wyjazd.

Dolny Śląsk i okolica to bogactwo atrakcji krajobrazowych, turystycznych...

Eksperyment okazał się sukcesem! Mieszkańcy chcą jeździć na wycieczki organizowane przez Radę Osiedla, więc w przyszłym roku jedziemy!!!

tekst: Iwona Jędrychowska



AWW bez TIR-ów ale też bez Wężła Międzyrzecka

29 września ogłoszony został przetarg na zaprojektowanie oraz budowę Alei Wielkiej Wyspy. O przełomie w tej ważnej dla Wielkiej Wyspy inwestycji pisały wszystkie lokalne gazety i portale. Parę szczegółów chyba jednak im umknęło. Zebrałiśmy je w jednym artykule.

1 Zakaz ruchu ciężkiego

Aleją Wielkiej Wyspy nie będą jeździły pojazdy o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 9 ton. – Taką informację udało nam się zdobyć podczas poświęconego AWW spotkania we Wrocławskich Inwestycjach w czerwcu tego roku. Nową trasą przejeżdżają zatem małe ciężarówki – typu chłodnia z dostawą do sklepu, nie wjadą na nią jednak TIR-y. Podobne limity tonażowe mają – jak zapewniają Wrocławskie Inwestycje – obowiązywać także na Olszewskiego i Dembowskiego. Ograniczenia tonażowe zostały wpisane w decyzję środowiskową, ich wprowadzenie jest zatem pewne. W wiążącej dla projektanta i wykonawcy treści decyzji środowiskowej nie zapisano dokładnej wartości limitu tonażowego, a jedynie ogólnikowe sformułowanie o wprowadzeniu zakazu ruchu ciężkiego. Niemniej – to dobra wiadomość dla mieszkańców Wielkiej Wyspy.

2 Brak węzła Międzyrzecka

Nie będzie zjazdu z AWW na ulicę Międzyrzecką. Przetarg obejmuje wyłącznie zaprojektowanie węzła drogowego przy ulicy Międzyrzeckiej, ale już nie jego realizację.

To spora zmiana w stosunku do pierwotnych założeń. Dla mieszkańców Wielkiej Wyspy oznacza m.in. brak alternatywnego dojazdu do centrum miasta w przypadku zatoru przy Moście Zwierzynieckim (spowodowanego np. przez wypadek, remont itp.). AWW bez węzła poprowadzi nas w okolice Armii Krajowej, jednak bez możliwości zjazdu po drodze w stronę Traugutta. Rzadsza sieć zjazdów z trasy głównej AWW upodobni ją także do typowych tras tranzytowych. Nie jest jasne, jaki wpływ odciśnie brak węzła na spodziewanych w całym układzie drogowym natężeniach ruchu. Z pewnością jednak wybudowana zostanie inna droga, niż ta która konsultowana była z mieszkańcami Wrocławia. Jak czytamy w dokumentach przetargowych – realizacja tej części inwestycji „jest przewidziana w etapie II i może stanowić przedmiot zamówień podobnych.” Nikt nie wie, kiedy i czy w ogóle nastąpi drugi etap inwestycji.

W ostatnim dniu przed złożeniem tego biuletynu do druku, dotarła do nas informacja o opublikowanej w internecie petycji, wnoszącej o wybudowanie węzła Międzyrzecka. Możecie ją Państwo znaleźć na portalu petycje.pl pod adresem:

<http://www.petycje.pl/petycja/12724/petycja-za-budows-wezla-z-alei-wielkiej-wyspy-z-ul.-miedzyrzeckis.html>

Nie udało nam się potwierdzić liczby osób z ul. Międzyrzeckiej, sprzeciwiających się – zdaniem mediów – budowie węzła.

3 Maty antywibracyjne na wysokości Pugeta

340-metrowy odcinek AWW na wysokości ulicy Pugeta ma zostać wybudowany w innej technologii. Wyloniona w przetargu firma wykona na tym odcinku podbudowę wibroizolacyjną, mającą zmniejszać drgania, tak by były mniej odczuwalne w najbliższym sąsiedztwie.

4 Brak ekranów akustycznych wzdłuż ulicy 8 maja

Na 3,5-kilometrowej trasie AWW przewidziano ponad 1,5 kilometra ekranów przyrodniczych o wysokości co najmniej 3 metrów. Ale nie na Wielkiej Wyspie. Z dokumentów przetargowych wynika, że na naszej Wyspie powstać może do około 130 metrów ekranów (niedaleko nowego mostu przez Odrę). Wzdłuż ulicy 8 maja pozostawiona zostanie jedynie rezerwa terenu, umożliwiająca budowę ekranów akustycznych w przyszłości.

Również w tej sprawie zaprotestowali mieszkańcy. 16 października do Rady Osiedla wpłynął podpisany przez kilkadziesiąt osób wniosek mieszkańców Sępólna (podpisy prawdopodobnie nadal są zbierane, więc ich liczba do dziś mogła ulec zmianie). Zwrócili do nas o interwencję w sprawie wykonania m.in. ekranów akustycznych po obu stronach drogi, przejść dla zwierząt na wysokości ul. 8 Maja oraz pasa zakrzaczeń i zadrzewień wzdłuż całej trasy dla zmniejszenia efektu smogu. 8 listopada podczas

8 sesji Rady Osiedla podjęliśmy uchwałę o uznaniu za zasadne, by inwestor rozpatrzył tę petycję w zakresie zgodnym z obowiązującymi przepisami oraz nie powodującym wstrzymania realizowanej inwestycji.

5 Czy będą korki?

Prognozy natężenia ruchu na AWW oraz krzyżujących się z nią ulicach (Olszewskiego, Dembowskiego, Mickiewicza) zapisane w raporcie i decyzji środowiskowej, są już nieaktualne. Przewidywane natężenie ruchu obliczono bowiem dla wariantu inwestycji zawierającego Węzeł Międzyrzecka. Wiemy natomiast, że projektowana dla trasy kategoria ruchu KR-4, czyni z AWW funkcjonalny odpowiednik ulicy Mickiewicza. Skrzyżowania AWW z ulicami Olszewskiego, Dembowskiego i Mickiewicza nie będą dwupoziomowe (bezkolizyjne). Zaplanowano tam zwykle skrzyżowania z sygnalizacją świetlną, zintegrowaną z miejskim systemem ITS. W przypadku znacznego natężenia ruchu na AWW, może skutkować to krótkimi cyklami świetlnymi dla kierowców jadących Olszewskiego, Dembowskiego i Mickiewicza. A co za tym idzie – korkami w godzinach porannego i popołudniowego szczytu. Próba podania bardziej szczegółowej prognozy byłaby już wróżeniem z fusów. Nasze obawy i nadzieje związane z płynnością ruchu zweryfikuje zapewne dopiero praktyka.

tekst: Maciej Wołodko

ANKIETA

Szanowni mieszkańcy osiedla, w związku z ukazaniem się pierwszego wydania osiedlowej gazety, chcielibyśmy prosić wszystkich o odpowiedź na następujące pytania:

Czy uważa Pan(i), że tego typu pismo jest mieszkańcom potrzebne?

Jak często powinno ukazywać się takie pismo?

O czym miałyby pisać według Pana(Pani) osiedlowa gazeta? (sprawy czystości, infrastruktury, bezpieczeństwa, zieleni, lokalnej aktywności, działalności Rady Osiedla itd)

.....
.....
.....

Bardzo prosimy o wypełnienie niniejszej ankiety i wrzucenie jej do skrzynki obok wejścia do Rady Osiedla (ul. Pautscha 4) lub do pudełka w sklepach „Delikatesy” przy ul. Partyzantów 41 i „Rabat” przy ul. Godebskiego. Chętnych do jakiegokolwiek pomocy w pracy nad gazetką prosimy o wpisanie imienia, nazwiska, telefonu i e-maila w celu nawiązania kontaktu. Z góry dziękujemy.

Biuletyn Rady Osiedla
Biskupin-Sępólno-Dąbie-Bartoszewice

Zespół redakcyjny:

Jowita Gross-Mazurska, Mateusz Janusz,
Grażyna Jaworska, Paweł Wawrzynowicz, Maciej Wołodko.
Autorzy współpracujący: Grzegorz Adamczyk, Olga Dokowicz,
Iwona Jędrzychowska, Mieczysław Jurowicz, Karolina Korona.
Skład: Justyna Wolniewicz-Borkowska
Druk: Polska Press sp. z o.o.

Kontakt z redakcją: rada.osiedla.biskupin@gmail.com
w tytule maila prosimy wpisać „do redakcji biuletynu”.

Mamy fanpage:

[facebook.com/naszeosiedle](https://www.facebook.com/naszeosiedle)

Zapraszamy do polubienia i komentowania.

